

DZIENNIK BERLIŃSKI

Pismo codzienne, poświęcone sprawom politycznym, społecznym i ekonomicznym

PRZEDPŁATA wynosi: w ekspedycji, w aptekach i na poczcie kwartalnie 2 m., z odosłaniem do domu 2,42 m.; miesięcznie 67 fen., z odosłaniem do domu 81 fen. — Na poczcie pod opaską kwartalnie 4,50 m. — U spedytorów miesięcznie 90 fen.

„Dziennik Berliński” wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

CENA OGŁOSZEŃ: 25 fen. od wiersza petytowego — reklamy 50 fen. od wiersza. Przy kilkorazowym ogłoszeniu odpowiedni rabat. Wszelkie ogłoszenia przyjmuje w Berlinie tylko Administracja „Dziennika Berlińskiego” przy Raupachstr. 6

Telefon: Königsstadt 4905

Redakcja, administracja i ekspedycja: Berlin O. 27, Raupachstr. 6

Telefon: Königsstadt 4905

Berlin, w poniedziałek 1 lutego 1915.

Cztery funty chleba i maki tygodniowo na osobę.

Jak wiadomo wrogowie Niemiec, a przede wszystkim Anglia w obecnej wojnie chwyciła się środka, który ma za pomocą głodu przymusić Niemcy do zawarcia pokoju, podyktowanego przez Anglię. W tym celu zamknęła Anglia wszelki dojazd do Niemiec od strony morza i wywarła na państwa neutralne presję, aby te także do Niemiec nie dostarczały, a przede wszystkim miedzi i innych metali, chemikali i artykułów spożywczych. W Anglii liczą się z tem, że gdy do Niemiec te artykuły z zagranicy dochodzić nie będą, natenczas Niemcy, nie mając ich w kraju w dostatecznej ilości, poproszą o pokój. Liczono, że zwłaszcza brak miedzi służącej do wyrobu nabojęw i brak żywności da się w Niemczech bardzo odczuć.

By te zamiary wygłodzenia kraju udaremnić, przedsiębiorą władze niemieckie środki zaradcze i wydają rozporządzenia, które mają na celu przetrwanie z żywnością aż do przyszłych żniw.

Takich rozporządzeń wydany już został cały szereg, o czym w swoim czasie donosiliśmy. Obecnie przybierają do nich nowe, wydane przez magistrat Berlina i przedmieść jak: Charlottenburga, Nowej Kolonii, Schönebergu, Lichtenbergu, Wilmersdorfu i powiatów wiejskich Teltowa i Niederbarnim.

Rozporządzenia te obowiązują już od dziś, 1go lutego, a brzmią, jak następuje:

Celem uregulowania używania chleba i maki rozporządza się na podstawie § 36 obwieszczenia z dnia 25 stycznia 1915 za zezwoleniem władzy nadzorczej co następuje:

§ 1. Używanie chleba i maki dozwolone jest tylko z tym ograniczeniem, że na głowę ludności przypadnie żytniego i pszennego chleba i żytniej, pszennej, owsianej i jęczmiennej maki, a mianowicie chleba i maki razem, na tydzień zaczynający się poniedziałkiem 1 lutego 1915, i na każdy następny tydzień najwyżej dwa kilogramy. Obowiązuje to bez względu na to, w którym obwodzie gminy pobranie to nastąpi.

§ 2. Dla restauracji i wyszynków pobieranie chleba i maki ogranicza się w tym sensie, że na poszczególną restaurację przypadnie chleba żytniego i pszennego jakoteż maki żytniej, pszennej, owsianej i jęczmiennej, a mianowicie chleba i maki razem na tydzień zaczynający się poniedziałkiem 1 lutego 1915 i na każdy następny tydzień najwyżej siedmiokrotna ilość, odpowiadająca $\frac{3}{4}$ przeciętnego zapotrzebowania dziennego od 1 do włącznie 15 stycznia 1915.

§ 3. Dla chleba przepisuje się następującą wagę jednolitą:

1) Dla chleba pszennego 75 gramów. Nie dotyczy to sucharków; należy je sprzedawać podług wagi.
2) Dla chleba żytniego jeden, albo półtora, albo dwa kilo.

§ 4. Placki i ciastka nie mają zawierać maki pszennej i żytniej ogółem więcej niż 10 proc. ciężaru ciast.

§ 5. Przekroczenia karane będą według § 44 ogłoszenia z dnia 25 stycznia 1915 więzieniem aż do sześciu miesięcy albo karą pieniężną do 1500 mk.

§ 6. Rozporządzenie to posiadać będzie moc obowiązującą z dniem 1 lutego 1915 r.

Berlin, 30 stycznia 1915.

Magistrat.

By zarządzenia te przeprowadzić tak, aby nie działy się żadne nadużycia, a z drugiej strony, aby każdy mógł otrzymać od kupca ilość chleba i maki, na jaką prawo pozwala, zamierza podobno magistrat — jak donoszą gazety — zaprowadzić marki (znaczk), które, kupując towar, musi odbiorca przedłożyć, a które dopiero upoważnią kupca do sprzedania danej ilości chleba lub maki.

Pozatem odbywać się będzie od 1 do 5 lutego spis zapasów maki, znajdujących się w każdej rodzinie. W tym celu otrzyma każda głowa rodziny od gospodarza formularz, który winna najpóźniej do 5 lutego sumiennie wypełnić i oddać.

Wskutek tego rozporządzenia nie wypiekają już piekarze od 1 lutego bułek i buteczek (Schrappen i Knippel) lecz tylko bułki (Semmel) ważące po 75 gr. Celem regulowania sprzedaży i możliwego natłoku, regulować będą przed piekarniami i składami maki ruch odpowiedni porządkowi, z białą opaską na ręce.

W związku z tem pozostaje także rozporządzenie wydane przez prezesa regencji w Poczdamie, treści następującej:

»Dowiedziałem się, że po ogłoszeniu nowego zarządzenia rady związkowej w sprawie wypiekania pieczywa niejednokrotnie sprzedawano mąkę pszeną do wypiekania placków i chleba pszennego w domach prywatnych. Zwracam na to uwagę, że przepisy prawne, zakazujące wypiekania czystej maki pszennej, dotyczą także i domów i prywatnych. Stwierdzone wykroczenia oddane będą bezwzględnie prokuratorowi do ukarania.«

Dalej donoszą, że różne miasta tak np. Kamienica (Chemnitz w Saksonii), zamierzają wydać zakaz wypiekania wogóle ciast, ponieważ wykazało się, że w ostatnim czasie znacznie się wzmógł konsum ciast.

Z placu boju.

Jak już zaznaczyliśmy w jednym z ostatnich numerów »Dziennika Berlińskiego«, punkt ciężkości walk na terenie wschodnim przesunął się na północ, do Prus Wschodnich i na południe, na pogranicze Galicji i Węgier. Na terenie Królestwa Polskiego i Galicji zachodniej natomiast położenie wojenne już od kilkunastu tygodni jest bez zmiany.

Urzędowe komunikaty głównej kwatery niemieckiej z soboty i z niedzieli brzmią jak następuje:

»Urzędowo. Wielka główna kwatera, 30 stycznia.

Zachodni plac boju.

Straty francuskie w walkach na północ od Nieuport w dniu 28 stycznia były wielkie, przeszło 300 Marokańczyków i Algierczyków leży nieżywych w dunach nadmorskich. Ogień artylerii naszej i wczoraj uniemożliwił nieprzyjacielowi postąpienie ku wyżynie nadbrzeżnej na wschód od latarni morskiej.

Na południe od kanału La Bassée wojska nasze w związku z stanowiskiem, zdobytem przez nas 25 stycznia, ubiegłej nocy odebrały Francuzom dwa dalsze rowy i zabrały przeszło 60 jeńców.

W zachodniej części Argonnów wojska nasze wczoraj przedsięwzięły atak, który przysporzył nam nieomal zysk w terenie. Jeńców pozostało w ręku naszym: 12 oficerów i 731 żołnierzy, zdobyto 12 karabinów maszynowych, 10 armat mniejszego kalibru. Straty nieprzyjaciela są ciężkie, czterystu do pięciuset zabitych leży na poboju. Francuski pułk piechoty

nr. 155 zdaje się został zniszczony. Nasze straty są stosunkowo małe.

Francuskie ataki nocne na południowy wschód od Verdun zostały odparte z ciężkimi stratami dla nieprzyjaciela.

Na północny wschód od Badonviller zostali Francuzi wyparci ze wsi Angomont na Bremenil. Angomont zostało przez nas obsadzone.

Wschodni plac boju.

W Prusiech wschodnich Rosyanie bez skutku zaatakowali przyczółek mostowy na wschód od Darkehmen, ostrzeliwali nasze szaniece na wschód od jezior i usiłovali na południowy wschód od jeziora Löwentin wykonać atak, który załamał się na naszym ogniu. Rosyjskie ataki nocne w okolicy Borzymowa, na wschód od Łowicza zostały odparte z bardzo ciężkimi stratami dla nieprzyjaciela.

Naczelne kierownictwo armii.«

Komunikat z niedzieli południa jest bardzo krótki i brzmi jak następuje:

»Wielka główna kwatera, 31 stycznia 1915.

Zachodni plac boju.

We Flandryi odbywały się wczoraj tylko walki artyleryjne. Pod Cuinchy, na południe od drogi La Bassée-Bethune, jak również pod Carency (na północny zachód od Arras) wydarło Francuzom pojedyncze rowy strzeleckie.

Wschodni plac boju.

Z granicy wschodnio-pruskiej nic nowego.

W Polsce odparto pod Borzymowem, na wschód od Łowicza, atak rosyjski.

Naczelne kierownictwo armii.«

Austriackie komunikaty urzędowe z ostatnich dwóch dni głoszą:

Komunikat sobotni:

»Urzędowo ogłaszają: 30 stycznia 1915, w południe.

Pominąwszy tylko krótkie walki artylerii, panuje na froncie galicyjsko-polskim przeważnie spokój. Zacięte walki ostatnich dni doprowadziły w Karpatach do odzyskania przesmyków górskich. W tydzień trwających walkach walczyły wojska pomimo niekorzystnych warunków pogody z największą cierpliwością, i zaciętością — zmogły wszelkie przeszkody terenu przy często głębokim śniegu i uzyskały przez to wielkie sukcesy. Na ogół zabrano nieprzyjacielowi 10 000 niewolnika i 6 karabinów maszynowych.

Zastępca szefa sztabu generalnego v. Hoefer, marszałek polny porucznik.«

Komunikat z niedzieli brzmi:

»Urzędowo donoszą: 31 stycznia w południe:

Nad Dunajcem i nad Nidą panowała wczoraj po obydwóch stronach ożywiona czynność artylerii. Nasza, w ostatnim czasie już kilka razy z dobrym skutkiem strzelająca artyleria, walczyła także i wczoraj korzystnie. Nieprzyjaciół opróżnił w gwałtownym ogniu kilka rowów strzeleckich. Także i na reszcie frontu w rosyjskiej Polsce toczyła się czasami walka artyleryjna.

W Karpatach przeszedł dzień spokojniej. W górach lesistych walczy się jeszcze o niektóre tuż na północ od wzgórz około wąwozów położone pozycje.

Zastępca szefa sztabu generalnego v. Hoefer, marszałek polny porucznik.«

Wreszcie zanotować należy zaprzeczenie urzędowe Petersburskiej Agencji Telegraficznej, jakoby Rosyanie w dniu 12 stycznia we Lwowie mieli ogłosić za pomocą plakatów, że niebawem Lwów opuszczą. Donosi o tem »Frankf. Ztg.«. Doniesienie to gazet wiekańskich, znanych z nieprawdopodobności, z góry wydawało się bardzo nieprawdopodobnem, i donosząc o tem swego czasu z obowiązku dziennikarskiego z góry wyraziliśmy nasze wątpliwości co do prawdziwości tego doniesienia.

Z walk na morzu.

zanotować należy zatopienie przez niemiecką łódź podwodną dwóch angielskich parowców w pobliżu przy-